

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnieniem i w agencjach	2,95 „
Na pocztę, już z odnośnieniem	2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę już z odnośnieniem	8,67 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — części kwoty abonamentowej. —	

## OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogl. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogl. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowe ogłoszenia się nie gwarantuje. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Sobota: Anieli i Petronelli  
Niedziela: 6 po. Wielk. Jakóba

CHOJNICE niedziela dnia 1 czerwca 1930 r.

347 zachód 20 03  
Księżyc wschód 6 4 zach. —

## Groźne memento

Tragiczny wypadek w Opaleniu jest obecnie przedmiotem dochodzeń, prowadzonych na miejscu przez specjalnie do tej sprawy wydelegowaną polsko - niemiecką komisję mieszaną.

Nie wiemy jeszcze w tej chwili, jakie wyniki da to śledztwo i czy dojdzie do zgodnego ustalenia faktycznego przebiegu zajścia, czy też w braku porozumienia komisja skończy swe prace spisaniem dwu jednostronnych protokołów.

To, co dotychczas zostało ogłoszone w tej sprawie po stronie polskiej i niemieckiej, stanowi dwie wersje tak do siebie niepodobne, jak dzień do nocy.

W każdym razie jedno nie ulega wątpliwości: z dwóch oficerów polskiego patrolu jeden został zabity, drugi zaś uprowadzony przez Niemców, którzy go dotąd trzymają w więzieniu. To jedno już wskazuje aż nazbyt wyraźnie, po czyjej stronie była zaczepka.

Drugim zaś szczegółem istotnym w tej chwili równie niezbicie stwierdzonym jest fakt, że pierwotne doniesienia niemieckie o przebiegu zajścia już w tej chwili zdemaskowane zostały, jako wykrętne i kłamliwe.

„Vorwaerts“ berliński, przypominając słynne zajście z porwaniem Schnaebelgo na granicy francusko - niemieckiej w r. 1887, odsłonił prawdę: oficerowie polscy zostali ściągnięci w zasadzkę, a ś. p. Leśkiewicz dlatego został zabity, że się opierał uprowadzeniu go przez Niemców.

Oto parę momentów, co do których już w tej chwili nie może być żadnych wątpliwości nie tylko w Polsce, ale i w opinii europejskiej, choćby się do stosunków polsko - niemieckich odnosiła jak najbardziej neutralnie. Opinia ta winna jednak uświadomić sobie i to, że zajście w Opaleniu nie jest bynajmniej oderwanym incydentem, ale jednym z ogniw wielkiego i ściśle związanego łańcucha.

Rok temu polscy artyści byli w Opolu przedmiotem brutalnej napaści przez niemiecką bojówkę. Mówiło się wówczas o „godnym ubolewaniu“ zajściu lokalnym, za które nie można czynić odpowiedzialnym ani społeczeństwa niemieckiego ani władz. Teraz mamy już do czynienia z napadnięciem funkcjonariuszy władzy polskiej przez przedstawicieli władzy niemieckiej. Już nie o pobicie chodzi, ale o zabicie.

A dzieje się to zauważa słusznie „Polska“ — w chwili, kiedy po jedenastu i pół latach okupacji wojska francuskie opuszczają Nadrenję. Odwet niemiecki spieszy wielkimi krokami. Atmosfera, w której możliwe są takie wypadki, jak w Opolu i w Opaleniu, charakteryzuje się sama przez się zupełnie wyraźnie.

To niebezpieczeństwo, wielkie nad pokojem polsko - niemieckim winno sobie uświadomić wreszcie Europa, zastanawiając się nad zajściem w Opaleniu. Całe zaś społeczeństwo polskie, bez względu na dzielące je przekonania polityczne, zajmie w tym wypadku front zwarty i jednolity, domagając się od rządu, aby jaknajenergiczniej nastawał na gwarancje, które zapobiegłyby powtarzaniu się i rozszerzaniu podobnych wypadków. Dalszy bowiem ich rozwój musiałby nieuchronnie iść w tempie wzmagającym się. Po rewolwerach i karabinach przyjdzie kolej na karabiny maszynowe a potem na bomby i armaty.

Napastliwy i wybitnie prowokacyjny charakter zajścia w Opaleniu nakazuje zduszenie tego płomienia, póki czas, inaczej będziemy mieli nad sobą nieustanną groźbę wielkiego pożaru — i to mogącego wybuchnąć w każdej chwili.

## Pomnik Serca Jezusowego

JEm. Ks. Kardynał - Prymas Dr. August Hlond otrzymał z Sekretariatu Stanu poniższe pismo:

Eminencjo!  
Z cennego listu Waszej Eminencji z dn. 22 kwietnia rb. dowiedział się Ojciec św. ku Swemu nadzwyczajnemu zadowoleniu, że archidiecezje Gnieźnieńska i Poznańska post. wznieść w Poznaniu wspaniały pomnik, jako publiczny hołd wdzięczności dla Najświętszego Serca Jezusowego za niepodległość, przywróconą waszemu szlachetnemu Narodowi.

Radością i wzruszeniem przejęła Jego Świątobliwość także wiadomość o synowskim zamiarze ozdobienia tego pomnika wielkim brązowym medaljonem, przedstawiającym Ojca św., który nie tylko zachowuje w najmilszej pamięci

lata spędzone wśród tamtejszej najdroższej Mu ludności, lecz ponadto nie przestaje dziękować Bogu, jako za jedną z największych pociech swego życia, że był świadkiem narodowego wyzwolenia Polski, reorganizacji jej życia kościelnego i pomyślnego rozkwitu jego instytucyj.

Na potwierdzenie tych uczuć i tych życzeń Jego Świątobliwość przesyła wzruszonym sercem Waszej Eminencji, inicjatorom, ofiarodawcom i artystom tego pięknego dzieła Swoje Apostolskie Błogosławieństwo.

Ja zaś chętnie korzystam z tej miłej sposobności, aby Waszej Eminencji najpokorniej ręce ucałować i z wyrazami głębokiej czci jestem Waszej Eminencji napokorniejszy i oddany sługa.  
(—) E. Kard. Pacelli“.

## Nie wciągać Głowy Państwa w wir partyjnych rozgrzewek

Warszawa, 28. 5. P. premier Sławek za pośrednictwem biura prasowego przyjdum Rady ministrów zwrócił się do prasy z następującym wezwaniem:

„Nie jest rzeczą dostatecznie znaną, że nasze ciała ustawodawcze nie ustaliły, dotąd należytej odpowiedzialności prawnej za atakowanie i obrażenie Głowy Państwa, reprezentującej godność Narodu i Majestatu Rzplitej.

Zarówno sumienie narodu, jak i poczucie godności państwowej, żyjące w społeczeństwie — za bezkarności tego rodzaju wybryków czyni odpowiedzialnym rząd. Może się wydać niezrozumiałym, dlaczego rząd na tego rodzaju wystąpienia nie reaguje zdecydowanie.

## O Prezydenta

W związku z apelem premiera p. Sławka ogłoszonym dzisiaj, pisze „Kurj. Pozn.“:

Jeżeli chodzi o stronę prawną kwestji, to zdziwia, że p. Sławkowi dla obrony Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w osobie p. Mościckiego nie wystarczają środki prawne, które Rosja, Prusy i Austria uważały za wystarczające dla obrony przed prasą cara rosyjskiego, króla pruskiego i cesarza austriackiego. A przecież żyjemy nie pod zaborem podobno i nie w roku — powiedzmy — 1900, lecz w własnym wolnym państwie polskim i w roku Pańskim 1930.

Przechodząc do sprawy odpowiedzialności moralnej Prezydenta stwierdzamy, że od tej odpowiedzialności żaden człowiek nie jest wolny, a im wyższe jest jego stanowisko w państwie, tem odpowiedzialność moralna jest większa.

Faktyczna strona kwestji wygląda tak: jeżeli rząd prosi Prezydenta o podpisanie aktu, którego Prezydent podpisać nie może w zgodzie z konstytucją i z własnym sumieniem, to Prezydent może podpisać odmówić i rządowi udzielić dymisji. Jeżeli kto, to stronnictwo rządowe, które tyle deklamuje o konieczności wzmocnienia władzy Prezydenta, nie może powyższej prawdy kwestjonować. A, jeżeli Prezydent ma prawo podpisania lub nie podpisania danego aktu, to fakt podpisania dokumentu o pierwszorzędnej doniosłości dla życia państwowego nie jest czynnem wyłącznie formalnym i nie zwalnia Prezydenta — tego czy innego, dzisiaj czy za dziesięć lat — od odpowiedzialności moralnej wobec społeczeństwa i jego przyszłych pokoleń. Samo się przez się rozumie, że polityczna odpowiedzialność ciąży wyłącznie na rządzie.

Jako zwolennicy dużego autorytetu Prezydenta bez względu na to, kto nim jest, pragnęlibyśmy, by temat moralnej odpowiedzialności Prezydenta w praktyce możliwie nie stawał się dla

Tymczasem wobec uchylenia przez Sejm rozporządzenia z dnia 10 maja 1927 r. o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach, rząd niema wystarczających środków prawnych, by uchronić przed napaściami prasy Najwyższego Przedstawiciela Państwa.

Wierzę jednak w instynkt zdrowy społeczeństwa i mam to głębokie przekonanie, że zmusi ono w przyszłości do wynalezienia środków należytego zabezpieczenia osoby Prezydenta Rzeczypospolitej. Dzisiaj jednak w granicach obowiązującego prawa jestem bezsilny.

Dlatego zwracam się do prasy z kategorycznym apelem, by osobę p. Prezydenta wyłączyła całkowicie z gry politycznej“.

społeczeństwa aktualny, ale to — poza osobą Prezydenta — zależy właśnie od każdorazowego rządu. Rząd powinien własnymi czynami stać na straży poszanowania głowy państwa, wówczas przykład jego będzie dodatnio oddziaływał na społeczeństwo. Powtarzamy: mamy na myśli poszanowanie w czynach, zgodnych z konstytucją, z prawem, z duchem moralnym, a nie poszanowanie na papierze, nadużywające stanowiska Prez. Kreślimy te uwagi ogólnie, nie tylko w zastośowaniu do chwili dzisiejszej, bo prawo musi być zawsze prawem i odpowiedzialność moralna zawsze moralną odpowiedzialnością.

## W sprawie zajścia w Opaleniu

W związku z apelem premiera p. Sławka o ze strony świadków niemieckich na niektóre pytania członków komisji, postanowiono zwrócić się do obu rządów o dodatkowe instrukcje w sprawie zakresu prac komisji.

### O niemieckiej inicjatywie.

Londyn. „Daily Telegraph“ w depeszy własnej z Berlina o incydencie granicznym pod Opaleniem potwierdza wczorajsze przypuszczenia „Daily Herald“ co do tła incydentu. Dziennik stwierdza, że wiadomości podawane przez prasę berlińską zapewniają, że polscy oficerowie zostali zwiabieni na niemieckie terytorium przez prowokatorów, którzy przyrzekli im sprzedać dokumenty wojskowe, przytaczając informacje „Lokal Anzeiger“ z Kwidzyna. „Daily Telegraph“ stwierdza że korespondent tego dziennika najwidoczniej nie uświadamiał sobie znaczenia swoich słów, pisząc, iż niemieckie władze zdecydowały się udzielić ostrej odprawy polskim zamięm szpiegowskim. Jak zaznacza „Daily Telegraph“: może to być tylko dowodem, że inicjatywa do kroków, które spowodowały wypadek, wyszła z tej strony tj. z niemieckiej granicy“. Opisuując w dalszym ciągu zajścia według tej relacji „Daily Telegraph“ nadaje całej depeszy charakter życzliwy dla Polski, nazywając akcję niemiecką zasadzką.



## Szarlatani i ich sposoby

W żadnej dziedzinie wiedzy niema tylu szarlatanów, co w medycynie. Niema prawie kraju, począwszy od tajemniczych puszczy afrykańskich a skończywszy na rejonach lodowych dalekiej północy, by wszędzie nie występował typ lekarza-szarlatana.

W tych dniach wyszło w Zurychu dzieło dra Guisana pt. „Le charlatanisme“, w którym autor podaje ciekawe szczegóły z życia różnych szarlatanów, fałszywych lekarzy, znachorów i tutti quanti. Słynny był szarlatan James Williams, stary chytry Anglik, który w listach do Rady Miejskiej Lozanny tytułował się okulista Ludwika 18-go, Karola 4-go Ludwika Filipa i Leopolda I.

Pomimo, że ostrzegano Genewę przed tym szarlatanem, niemniej tytuły owe zrobiły swoje i szarlatan miał wielkie powodzenie.

Otrzymał conajmniej ze dwanaście dyplomów królewskich, kilka listów z uznaniem od towarzyszy naukowych, a poeci miejscowi opiewali go często, aczkolwiek niezawsze dobranymi rymami.

Po czterech dniach praktyki, prefekt Lozany wydał nakaz wydalenia szarlatana. Ale spryciarz wywołał małą rewolucję. Zebrał podpisy kilkunastu swoich pacjentów, którzy błagali w prośbie zbiorowej, aby im nie odbierać tak znakomitego specjalisty, gdyż kuracja jaką rozpoczął, poczęła dawać znakomite wyniki, tak że napewno odzyskają wzrok, jeżeli będą dalej leczeni przez znakomitego okulista.

Sztuka nie udała się. Prefekt zażądał od cudownego lekarza, by przeprowadził swoje praktyki w obecności prawdziwego lekarza i wtedy okazało się, że szarlatan był tylko zręcznym komejdantem i nic więcej. Podano nań skargę do sądu gdzie wykazało się że oszust nie ukończył żadnej szkoły, nie zdawał absolutnie żadnych egzaminów że pojęcia nie ma o medycynie wogóle, a o okuliście w szczególności. Całą tą tajemnicą jego powodzenia było, że biednym ludziom, którzy nie mogli płacić wysokich honorarjów, zadarmo zastrzykiwał nieszkodliwą — wodę do oczu. Za tę samą wodę bogaci opłacali się ludiorami w złocie.

Inny oszust, mianujący się zbawcą 4 tysięcy ludzi, wyróżniał się swoją arogancją w postępowaniu z ludźmi. Gdy prefekt małej prowincji każe usunąć z murów, plakaty owego oszusta, ten go oskarżył, że działał tylko dla wygody bogatych, a nie dopuszcza do biednych ludzi lekarzy, którzy leczą tanio, lub zadarmo. Po wielu kłopotach, jakie miał z tego powodu prefekt, wydano nareszcie szarlatana z całej prowincji.

(Najniebezpieczniejszym typem oszustów tego rodzaju są spryciarze, którym udało się nabrać jakiegoś naiwnego proboszcza prowincjonalnego na „list polecający“. Wyleczy taki oszust przypadkowo z choroby, któraby i samą umięła, i oto list polecający jest już napisany. Oszust wykorzysta pismo znakomite. Każde je w całości przedrukowywać na wielkich plakatach i reklama taka nigdy nie zawodzi.

O wiele ostrzej i bezwzględniej postępowano z wynalazcami rozmaitych cudownych środków. Zdziwiający, zaiste, bywały te cudowne środki.

Taki „Hygieismus“ naprzykład. Twórca tego środka zapewniał i do wierzenia naiwnym podawał, że wszystkie choroby mają jedną i tę samą przyczynę: nieczystość krwi. Jego znakomity środek oczyszcza właśnie krew jaknajdokładniej i

sprowadza pożądaną ulgę. Wystarczyło wypić kilka kropel „Hygieizmu“, by uwolnić się od przerekiego zapalenia ślepej kiszki.

„Magik“ ów, który leczył wodą źródlaną np. zapalenie ślepej kiszki, dostał po buzi, gdy skonstatowano, że wyrwał zdrowy ząb pewnej pani i nadwyręził jej policzek od strony wewnętrznej i przeciął jej górną wargę. Gdy maż owej kobiety dowiedział się od prawdziwego lekarza, że poddała się opiece prawdopodobnie szarlatana, odnalazł oszusta i... wybił mu kilka zębów, również najzdrowszych.

Niezawsze jednak szarlatani spotykają się z takim przyjęciem, to też i w czasach dzisiejszych mamy wiele cudownych środków, silnie reklamowanych w gazetach, których wynalazcom należałoby wybić nie kilka, ale wszystkie zdrowe zęby, o ile je jeszcze posiadają.

### Zniżka kolejowa 50-procentowa dla grup ponad 25 osób jadących do Poznania na I. Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce.

Do już osiągniętych udogodnień i ulg przybywa jeszcze nowa, bardzo ważna.

Komitet Wykonawczy I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego otrzymał pismo z 22 bm. od Ministerstwa Komunikacji — Departament III — Data I Nr. 30. 4. rb. Nr. M, K, III Ou/6049/30 — w sprawie ulg przejazdowych dla uczestników I. Kongresu Eucharystycznego zawiadomieniem, iż dla osób udających się grupami w składzie conajmniej 25 osób, przy odległości niemniej niż 50 km. na Kongres Eucharystyczny do Poznania, przynajmniej została dodatkowa **zniżka 50-procentowa** od cen normalnych.

Celem uzyskania ulgi powyższej przewodnik grupy powinien przedstawić kasie biletowej stacji wyjazdu przynajmniej na 24-godziny przed zamierzonym wyjazdem zgłoszenia na piśmie zawierające: jako cel podróży — Kongres Eucharystyczny — dalej nazwisko przewodnika grupy, ilość uczestników podróży, dzień wyjazdu, oznaczenie klasy, wagonu i rodzaju pociągu. Przy wykupieniu biletów przewodnik grupy powinien przedstawić kasie biletowej podpisany przez siebie imienny wykaz uczestników podróży.

Niezależnie od powyższej ulgi dla grup zorganizowanych, w drodze do Poznania wszystkim innym uczestnikom Kongresu przysługują indywidualnie **zniżka 50-procentowa** w drodze **powrotnej**, za potwierdzeniem uczestnictwa w Kongresie co uskutecznić będzie specjalne biuro zniżkowe w VI. Szkole Powszechnej w Poznaniu — przy Św. Marcynie 35.

### P. Cook o Polsce.

Przywódcą angielskich górników A. Cook opuszczając Polskę, gdzie bawił jako uczestnik krakowskiego Kongresu Międzynarodówki Górniczej, ogłasza w „Robotniku“ list „do robotników polskich“. Znajdujemy w nim m. in. następujące zdanie:

„Delegaci nasi przekonałi się w Krakowie, a ja osobiście — również w Warszawie, że ludzie o wszelkich odcieniach poglądów politycznych zaniepokojeni są istniejącą dyktaturą i zdecydowani są bezwzględnie dążyć do utworzenia prawdziwie demokratycznego rządu. Wiem, że wszelkie odłamy angielskiej opinii publicznej udzielają poparcia demokracji w Polsce, ale nie może być mowy o zaufaniu, wierze, kredycie, ani o żadnym trwałym porozumieniu z Polską bez tego — ani finansowo, ani ekonomicznie“.

Wilhelm milczał.

— Nie odpowiadasz mi.

— Czy naprawdę chcesz wiedzieć za czem tęskni dusza moja, czego żądam od ciebie?

— Mów.

— Serca twojego — rzekł z uczuciem Wilhelm — Serce — odrzekła Adelajda — jako ptak, jak gołąb, który w czystych przestworzach buja. Dziś gołąb zraniony, krwią się własną broczy.

— Sądziś zatem.

— Że ty nie wezmiesz serca, które broczy we krwi.

— Gdybym wiedział, że ono na zawsze do mnie należeć będzie.

— Gdybyś wiedział? To ja tylko wtąpliwość mieć mogę. Ja to słowo „gdybym“ wymówić powinnam. Ja się ciebie zapytać powinnam, co byś uczynił gdybym ja odpowiedziała ci: tak.

— Nie uwierzyłbym.

— Dlaczego?

— Bo przeszłość nauczyła mnie nie wierzyć, nie tylko spojrzeń, ale i słowom twoim.

— Czegoż więc żądasz ode mnie?

— Dowodu.

Umilkła Adelajda, smutno wdał patrząc. Zamysłona, puściła cugle koniowi, który szedł przez łąki, polany leśne, przez piaszczyste brzegi Haweli. Rozstrój panował w jej duszy, nie wiedziała co mówić do młodzieńca, który się jej jako ofiara przedstawiał, który podle i podstępnie chciał się wkraść w łaski i względy dziewczyny.

— Odrzuciliście mnie i wgardzili — mówił z boleścią i wyrzutem Wilhelm — dlatego, że w zaślubi jeno, a nie w lenna bogaty mój ród, kopnęliście mnie nogą dla Mściwoja, dla jego majątków i włości. Oto ojciec mój Manswet przy boku

### Na bardzo starą nutę.

Cztery latka temu będzie,  
Jak był wielki hałas wszędzie.

Karabiny, kulomioty  
Porobiły w mieście psoty.

Pan Marszałek rzekł na moście:  
— Wszyscy z Rządu się wyności!

Przyszły rządy pomajowe,  
I porządki przyszły nowe.

Przyszła także Sanacja,  
I twórczości świat rozbija.

— Będzie wszędzie dobrze — rzekła  
I swą pieczęć wnet upiekła.

Długo czekał biedny ludek,  
Aż się stanie jaki cudek.

Choć w Sanację była wiara,  
Pozostała bieda stara.

(MUCHA).

### Podania inwalidów wojennych o pożyczki w Państw. Banku Rolnym.

Inwalidzi wojenni, którzy pragną ubiegać się o pożyczki z inwalidzkiego funduszu gospodarczego przy Państwowym Banku Rolnym, przeznaczonego na uruchomienie warsztatów pracy, winni składać podania we właściwym starostwie.

Do podań należy załączyć zaświadczenie starostwa o posiadaniu książki inwalidzkiej, informacje urzędu skarbowego akcyz i monopolów o posiadaniu koncesji, opinje urzędu skarbu, podatków i opłat skarbowych o poręczycielach, oraz informacje tegoż urzędu o stanie majątkowym ubiegającego się o pożyczkę.

Podanie to wraz z załączonymi dokumentami starostwa przesyłają następnie do odpowiedniego Państwowego Banku Rolnego, celem rozpatrzenia ich przez komitet pożyczkowy.

Dla uniknięcia zwłoki w załatwieniu sprawy należy przestrzegać ściśle powyższego trybu postępowania.

### Dwie wycieczki Związku Oficerów Rezerwy.

Dnia 4 lipca wyrusza reprezentacyjna wycieczka Związku Oficerów Rezerwy z okazji setnej rocznicy powstania Państwa Belgijskiego. — Uczestnicy zwiedzą wystawy w Antwerpii i Liege oraz Ostendę, Brugge i Brukselę. Poza tem zabawią 6 dni w Paryżu i wezmą udział w francuskim święcie narodowym. Powrót statkiem z Hawru do Gdyni 21 lipca. Poseł Rzeczyp. dr. Tadeusz Jackowski oraz przedstawiciele organizacji belgijskich byłych wojskowych wyrazili delegatom Zw. Of. Rez. p. M. Dienst-Dąbrowie oraz p. E. Kozłowskiemu serdeczną radość z powodu zapowiedzi przyjazdu wycieczki, dla której przygotowują szereg przyjęć.

Dnia 11 sierpnia wyrusza druga wycieczka do Italii oraz Jugosławii, której zapowiedź również wzbudziła wielkie zainteresowanie w oficjalnych sferach Italii. Uczestnicy wycieczki będą na posłuchaniu u Ojca św., Króla Italii i Prezesa Rady Ministrów Mussoliniego.

cesarza się bije, walczy za Niemcy, a zapiątą będzie mu przelana krew i rany, które w obronie cesarza z pola bitwy przyniesie. Ziemie, majątki rozdrapią inni, nagrodą zaś jego będzie to, że dzieckiem jego pogardzi niemiecka dziewczoja.

— Przebac — szepnęła Adelajda.

— O rozpacz! Czemu nie umarł w chwili, kiedy ten poganin całował usta twoje, kiedy ty w jego oczy patrzyła, przytulona do niego — zakochana.

— Nie wspominaj mi — nie wspominaj.

— Nie wzywałem ci ja pomsty, a jednak jakże strasznie zemścił się na mnie los. Wiedziałas Bognę, którą on porzucił. Jak kiedyś porzuci ciebie.

— Dość tego! — zawołała oburzona Adelajda.

— Nie gniewaj się na mnie — rzekł cichym głosem Wilhelm — przebac mi gorzkie słowa, które zrodziło wzgardzone uczucie. Gdybyś wysłuchała głosu serca mego, gdybyś wysłuchała pieśni lutni mojej.

— Kochałeś mnie?

— Jako kwiat zemdlony spiekotą słońca, rosy pragnie, tak ja pragnę, tak kochałem i kocham ciebie.

Rozkazy Dietricha i Bernarda, aby uspokoić Słowian, tumanić ich obietnicami i złotem nadziejami, utrzymać na północy spokój, wykonał Kiza jak najlepiej. Szkoda, że działalność jego wśród Hawelan, Łuzyczan i Obotrtywów nie zmierzala wcale do dobra cesarza, nie leżała w myśli jego margrafów. Chodziło Kizie przedewszystkiem o własne dobro; mając w rękach pełnomocnictwo Bernarda, postanowił przeprowadzić w Słowiańszczyźnie swe własne zamysły i nadzieje

(Ciąg dalszy nastąpi).

### LUDWIK STASIAK

## BRANDENBURG

### 95) Kraina słowiańskich mogił

— Nie, nie. Lecz, gdy widzę twą żalobę, serce mi z bólu pęka...

— Słowa twe jak kraśna, leśna jagoda, purpurą do oczów ludzkich się śmiejąca. Gdy usta dadzą się oku złudzić i wilczą jagodę zje człowiek mrze, że krasie i pozorom zaufał.

— I ty o mnie to mówisz, nieszczęsna?

— O tobie. Dziś dzień twego triumfu, dziś dzień pomsty twojej. Dziś z miarką los mi zapłacił zato, że...

— Podejrzewasz, że ja.

— Przyznaj że w głębi twej duszy panuje radość

— Cała dusza moja przeklina nędznika.

— Zamilczę, aby słowa me nie były podobne do jagody wilczej, krasnej na oko, pełnej wewnątrz jadu.

Zapanowało długie, ponure milczenie. Przerwał je Wilhelm.

— Czy jeszcze teraz oszczercą nazywać mnie będziesz? — zapytał krasawicy.

— Czemu ci na słowo nie wierzyła! — Czemu!

Młodzieniec wpatrzył się w Adelajdę wzrokiem, w którym był żal wielki i miłość wielka.

— Czemuś wgardziła sercem mojem, czemuś zdeptała miłość moją — rzekł z żalnym głosem — Mścisz się nade mną?

— Mszczę się mówisz? Nie, Adelajdo, jam nie był nigdy twym narzeczonym, jam do tak podlej zemsty niezdolny.

— Czegoż więc chcesz od mnie?







Znawcy kupują

# Pianina Jähnego

Nie należy utożsamiać z wyrobami masowymi. - Nagrodzone złotymi medalami na każdej wystawie.

Salon wystawowy

Bydgoszcz  
ul. Gdańska 149. Tel. 2225  
Spłaty ratami do 18 miesięcy.  
Filja: Poznań, Św. Marcin 43.

## Odwieszczenie.

Kupcowi Brnarowski Skrzyńskiemu z Chojnic udzielono uchwałą z dnia 23. maja 1930 r. odroczenie wypłat na przeciąg trzech miesięcy od dnia 23. maja 1930.

Nadzorcą sądowym zamianowano Franciszka Bonina dyrektora Kasy Chojnic z Chojnic.

Powyższe wpisano również do rejestru handlowego A. L. 401 1285

Chojnice, dnia 27. maja 1930 r.

Sąd Powiatowy.

## Stacja benzynowa.

Podaje się do publicznej wiadomości, że pan Teodor Boni wniósł wniosek o zatwierdzenie projektu urządzenia w Chojnicach na pl. Jagiellońskim stacji benzynowej.

Eventualne sprzeciwy mogą być wnoszone do Magi tratu najpóźniej do dnia 7. VI. rb

Projekt urządzenia odnośnej stacji jest włożony do wyżej wymienionego czasu w g dzinach urzędowych w tut Urzędzie Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, ratusz pokój nr. 18.

Chojnice, dnia 28. maja 1930 r. 1291

Magistrat.



### PIEGI

ZÓLTE PŁAMY,  
OPALENIZNE  
LISUNA POD GWARANCJĄ  
APTEKARZA  
JANA GADEBUSCHA

„AXELA” KREM  
SŁ. MAŁY - ZŁ. 2.50  
SŁ. DUŻY - ZŁ. 4.50  
„AXELA” MYDŁO  
1 SZT. - ZŁ. 1.25  
3 SZT. - ZŁ. 3.50

**W Chojnicach** do nabycia w drogerji Apt. K. Zaka, oraz w drogerjach: Br. Hubert, i K. Tarkowski;

**w Tucholi** w drogerjach: St. Wawrzynowicz, Klóskowski, H. Scheffs;

**w Sepólnie** w aptece Apt. Naatza oraz w drogerji A. Kneba;

**w Brusach** M. Wenda

**w Kościerzynie** w aptece Apt. Wendt; w drogerjach: St. Sojecki i M. Mokwa;

**w Kartuzach** w aptece Apt. D. Christ'a i „Drogerji Pomorskiej,” T. Wieczorek

## Urzędowe

### Rozkłady Jazdy

na okres letni

poleca

Księgarnia

„Dziennika Pomorskiego”

# LOS Y

do II. klasy 21. Loterii Państwowej

nadeszły! Ostatni termin odnowienia 9. czerwca br. Ciągnięcie 14. i 16. czerwca br.

Kolektura Loterii Państw.

A. Runowskiego w Chojnicach

1288

ul. Dworcowa 17.

Tel. 247.

## Przetarg przymusowy

Dnia 3. 6. 30 o godzinie 12 w poł. sprzedam w lokalu p. Heinricha ul. Człuchowska 29 największą dającą ceną za gotówkę:  
1 małe.

Winkowski

Kom. sąd. Chojnice 1289

## Przetarg przymusowy

W środę dnia 4. 6. 1 r. od godz. 10 sprzedam w Chojnicach w lokalu p. Jazdzewskiego Plac Jerzego 5 największą dającą ceną za gotówkę:  
zegarki damskie i męsk. regulator, tyżki, tyżki zki. widelce, noże, około 100 p. kuleżyków, broszki, guziki do mankiet, pierścionki, obrączki ślubne kieliszki, garnitury w skrzyneczki, naszyjniki najróżniejsze bransoletki, około 1500 sztuk do zegarków, 1 stół skład. z szklaną nasadką, kilka płyt szklanych do okna wystawnego i t. d.  
Licytacja się odbędzie napewno.

Szeziński

Kom. sąd. Chojnice 1293

## Biuro porad prawnych

załatwia wszelkie sprawy sądowe spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spadkowe, wynajmu, podatkowe, i walidow, administracyjne, ściąganie należności itd.

## Wieteki,

Nowe - Miasto 7  
długoletnia praktyka z niemieckich czasów.

## Dziennie świeże

# Róże

poleca

K. Blaszczyk.

## Wzory na bluzki

do odprasowania

poleca

Księgarnia

Dzien. Pomorskiego.

Dwa pokoje,  
1 umebl. i jeden  
nieumeblowany

do wynajęcia. Pokoje są przy głównej ul., słoneczne prowadz. na główny Rynek. Gdzie, wskaże eksp. Dzien. Pom. 1287

## Dziewczyna

starsza, uczciwa, najchętn. ze wsi, może się zaraz zgłosić. Adres wskaże eksp. Dz. Pom.

## Restauracja - leśna Krause - Wilhelmina

W niedzielę 1. czerwca br. od godz. 3,30 po poł.

## koncert w ogrodzie dancing

Jutro w niedzielę  
1 czerwca br.

## Wielki koncert na plaży w Charzykowie. Klub Żeglarski.

## Wieczorek taneczny

odbędzie się  
w niedzielę, 1 czerwca br.  
w Angowicach.

Uprzejmie zaprasza  
1280 Gospodarz.

## Przybłąkał

się pies pokojowy, koloru  
lisowatego. Do odebrania:

Cejnowa 8.

## Karty do gry

do nabycia

w księgarni  
Dzien. Pomorsk.

## Na wagę sprzedaje

Perfумы, wody kolońskie,  
kwiatowe wody kolońskie  
zwykle. Wody do ust. Wody  
na włosy.

Drogerja - Perfumerja

Bracia Hubert

wł. J. Hubert

Chojnice Pom.

rok zał. 1894 Tel. 219

## Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72

Krakowska.

## Dziewczyna,

z dobrem gotowaniem potrzebna zaraz lub od 15. 6.

Młyńska 4.

## K. JUNOSZA-STĘPOWSKI

na czele zespołu Teatru Nowego  
z Poznania w Chojnicach!

W poniedziałek, dnia 2. czerwca  
wystąpi w sali hotelu pana Engla  
największy artysta Polski

K. Junosza-Stepowski  
który odegra wesołą komedię p. t.

## „System Azaisa”.

## KINO NOWOSCI

W sobotę o godzinie 8.15  
w niedzielę o godz. 6 i 8.15

(31. V i 1. VI.

Najwspanialszy jubileuszowy film! Korona  
produkcji

## Harry Peela

pod tytułem

## 6 tygodni wśród apaszów

(Baczność, Harry! głowa do góry)  
Sensacyjno-salonowy arcy film **Karkołomny pościg reportera za handlarzami żywym towarem.** Wspaniałe sceny baletowe, najnowsze stroje! Oszalałymi tricki! Niebyleż przepych występów! W jaskini apaszów!!! Jedyny z filmów Harry Peela o silnie dramatycznej frapującej treści przy mnóstwie niewiarygodnych d. tychczas sensacji. 1284

Ceny zwykle 1

Ceny zwykle 1

## Prakt. zeszyty wydawnictwa Bluszcz

Zimne przekąski,  
Zimne leguminy,  
Pieczywo domowe,  
Wyrób serów,  
Potrawy z ryb,  
Zimne napoje,  
Przystawki gorące,  
Jarzyny na zimę,  
Sałaty i sałatki,  
Konfitury, kompoty  
i inne konserwy owocowe,  
Potrawy i konserwy z grzybów,  
Co trzeba wiedzieć o grzybach,  
Mój ogródek, trawniki, inspekta, warzywa,  
Pranie, prasowanie,

O przyjęciach i stole jadalnym,  
Umiejętność zachowania się  
w domu i w świecie,  
Jak zdobyć i zachować  
piękność i zdrowie,  
Zwierzyna, Zioła lekarskie.  
Domowy warsztat zabawek.

## Księgarnia Dzien. Pom.